

Tomasz Jeleniewski



BLACK SABBATH FENIKS

GAD

Tomasz Jeleniewski

BLACK SABBATH FENIKS



Wydawnictwo GAD Records – Sosnowiec 2012

[Kup książkę](#)

Redakcja:
Agnieszka Wilczyńska

DTP:
New Sun

Zdjęcie na okładce:
Richard E. Aaron / Redferns / Getty (front)
Adam Bielawski (tył)

Obróbka zdjęć:
Przemysław Pomarański

© 2012 by Tomasz Jeleniewski
© 2012 by GAD Records

© 2020 for this edition by e-bookowo

ISBN 978-83-8166-130-0
Wydanie II

This is not an authorised biography

Wydawnictwo e-bookowo
A3M Agencja Internetowa
ul. Baczyńskiego 25, 42-500 Będzin

Wstęp	7
-------------	---

CZĘŚĆ I: HISTORIA

Umarł król, niech żyje król.....	13
----------------------------------	----

Tęczowy Sabbath	30
-----------------------	----

Black Purple	48
--------------------	----

Pod prąd.....	54
---------------	----

Celtycki krzyż i nordyccy bogowie.....	64
--	----

Odczłowieczeni.....	74
---------------------	----

W krainie cierniowego krzyża	85
------------------------------------	----

Czas powrotów.....	96
--------------------	----

Dobrze znany diabeł	112
---------------------------	-----

SPIIS TREŚCI

CZĘŚĆ II: PŁYTY

Heaven and Hell	145
Mob Rules.....	159
Born Again	171
Seventh Star.....	181
The Eternal Idol	190
Headless Cross	198
TYR	207
Dehumanizer	215
Cross Purposes	225
Forbidden	234
The Devil You Know	241
ANEKS: DYSKOGRAFIA	252

WSTĘP

Pochodzenie nazwy heavy metal nie jest do końca jasne, a jej genezie towarzyszy kilka wersji. Jedna z nich głosi, że pierwszy raz została użyta w artykule opublikowanym w 1967 roku w piśmie „Rolling Stone”, w którym autor opisywał dźwięki generowane przez gitarę Jimiego Hendrixa jako heavy metal spadający z nieba. Inne źródła odnoszą się bezpośrednio do opowiadania Williama S. Burroughsa „The Soft Machine”, w którym występuje niejaki Uranian Willy, The Heavy Metal Kid. Jeszcze inni uważają, że termin ten ma swoje źródło w tekście piosenki grupy Steppenwolf „Born to Be Wild” (ze ścieżki dźwiękowej filmu „Easy Rider”), w którym jako określenie dźwięków pochodzących z rozpędzonych motocykli pojawia się zwrot heavy metal thunder (w amerykańskiej terminologii motocyklowej mianem heavy metal określa się dźwięk pracy dwucylindrowego silnika Harleya-Davidsona). Nawiązanie do metalu ciężkiego zawarte jest także w nazwie jednego z brytyjskich zespołów, od którego gatunek ten po części się wywodzi – Led Zeppelin (pierwsza nazwa Lead Zeppelin – Ołowiany Sterowiec).

Bez względu na źródła nazwy, już w połowie lat 70. termin heavy metal był powszechnie używany na określenie najcięższego gatunku hard rocka, choć sam styl daleki był wtedy jeszcze od homogeniczności.

Zasługi w powstaniu heavy metalu w swojej najczystszej, pierwotnej postaci przypisuje się często takim zespołom jak Cream, Led Zeppelin czy Deep Purple, ale tak naprawdę dopiero Black Sabbath na swoich dwóch pierwszych albumach („Black Sabbath” i „Paranoid”, oba z 1970 roku) zdefiniował klasyczny heavy metal – zarówno pod względem muzycznym, jak i tekstowym. W przeciwieństwie do wyżej wymienionych grup z kręgu hard rocka, Black Sabbath proponował muzykę ciężką, mroczną i odartą z wszelakich hipisowskich naleciałości. Takie gwiazdy jak Metallica, Iron Maiden, Death czy Emperor, choć każde z nich zaprezentowało w ramach metalowej estetyki własne oblicze i stylistyczne innowacje, tak naprawdę nie istniałyby, gdyby wcześniej, w Aston w Birmingham w roku 1969, nie powstał Black Sabbath.

Od 1968 roku zespół funkcjonował pod nazwami Polka Tulk Blues Band lub po prostu Polka Tulk, a następnie Earth. Oficjalne ogłoszenie zmiany nazwy na Black Sabbath nastąpiło 26 sierpnia 1969 roku – Geezer Butler zaczerpnął ją od tytułu jednego z włoskich horrorów z 1963 roku. Ward: *Nazwę wymyślił Geezer. Zawsze uważaliśmy, że jest najbardziej inteligentny w zespole. Widział film Borisa Karloffa i zasugerował tę nazwę. Najpierw jednak powstała piosenka o tym tytule. Napisaliśmy ją i wtedy zdecydowaliśmy, że będzie to świetna nazwa dla zespołu.* Z kolei Ozzy Osbourne w latach 70. stwierdził, że nazwa grupy wzięła się pośrednio od jego wcześniejszej grupy, The Black Panther.

Choć Tony Iommi – gitarzysta formacji i ojciec heavy metalu – w chwili powstawania pierwszych, prekursorskich dzieł zespołu pozostawał pod silnym wpływem takich muzyków jak Eric Clapton, Ritchie Blackmore czy Hank Marvin z The Shadows, to potrafił wypracować swój własny, unikatowy styl. Dodatkowo już w tamtym czasie, a więc

pod koniec lat 60., doskonale wiedział, co i jak chce grać. Warto wspomnieć, że niewiele brakowało, by Black Sabbath w ogóle nie powstał. W grudniu 1968 roku Iommi otrzymał propozycję nie do odrzucenia – miał zastąpić Micka Abrahamsa, gitarzystę Jethro Tull. Propozycję przyjął i stał się częścią uznanego już zespołu Iana Andersona. Po dwóch tygodniach powrócił jednak do Earth, gdyż nie odpowiadała mu panująca w Jethro Tull atmosfera. Po ekipie Andersona Iommi odziedziczył, oprócz zamięłowania do dźwięków fletu (na którym zresztą sam gra), sposób prowadzenia i dyscyplinowania grupy: *Muszę powiedzieć, że dużo się od niego nauczyłem. Na przykład, że musisz pracować. Musisz ćwiczyć. Kiedy mam zespół, upewniam się, że wstali rano na nogi i ćwiczą. Zwykłem przychodzić i ich budzić. Byłem jedynym, który mógł prowadzić. Musiałem prowadzić ten cholerny van i budzić ich codziennie za kwadrans dziewiąta, co było dla nas wcześniej rano. Mówiłem im, że tak musimy robić, gdyż tak robią Jethro Tull. Mieli rozkład dnia i wiedzieli co będą robić od tej godziny do którejś. Wypróbowałem to w swoim zespole i tak robiliśmy.*

W 1969 roku, czyli w okresie kiedy powstał Black Sabbath, nikt nie brzmiał tak ciężko i demonicznie jak oni. Dzisiaj nikt nie ma wątpliwości, że dźwięki wychodzące spod palców Tony'ego zapoczątkowały prawdziwą rewolucję w muzyce rockowej – jego pomysły, styl i charakter gry nie tylko zrodziły zjawisko o nazwie heavy metal, ale w bezpośredni sposób przyczyniły się także do powstania większości podgatunków tej sztuki: od thrash, przez death, a na symfonicznym black metalu kończąc.

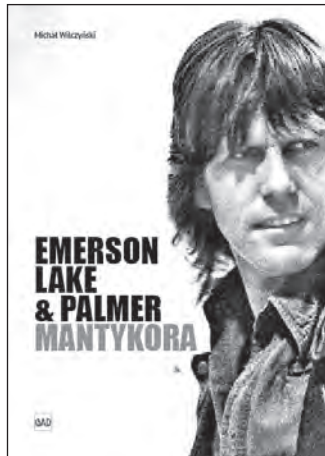
W ciągu pierwszych dziesięciu lat działalności Tony'emu Iommiemu, Ozzy'emu Osbourne'owi, Geezerowi Butlerowi i Billowi Wardowi udało się nagrać osiem albumów studyjnych, spośród których pięć pierwszych należy do ścisłego kanonu najważniejszych osiągnięć heavy metalu. Tytuły takich wydawnictw jak „Paranoid”, „Master of Reality”

czy „Sabbath Bloody Sabbath” wymieniane są jako główne źródła artystycznej inspiracji przez większość muzyków współczesnych zespołów metalowych. Czy oznacza to, że po odejściu Ozzy’ego Osbourne’a z Black Sabbath zespół nie nagrał już niczego godnego uwagi? Wręcz przeciwnie. Historia drużyny Iommiego podczas drugiej i trzeciej ery swojej egzystencji to niezwykle barwna i zajmująca opowieść, pełna artystycznych i komercyjnych wzlotów oraz równie bolesnych upadków. Losy Black Sabbath poczynawszy od 1979 roku to także wspaniałe świadectwo tego, że w procesie budowania legendy tej grupy uczestniczyli – poza Ozzym – tacy wyborni wokaliści jak Ronnie James Dio, Tony Martin czy Ian Gillan.

Książka ta nie jest w żadnej mierze próbą negowania pozycji Osbourne’a w Black Sabbath. Nie można mu przecież odmówić zasług w tworzeniu muzycznego wizerunku grupy. Główną intencją, która doprowadziła do powstania niniejszej publikacji, była chęć przedstawienia losów zespołu i wszystkich wydawnictw Black Sabbath w okresie często niedocenianym i omawianym raczej zdawkowo przez większość krytyków i dziennikarzy muzycznych. Jednocześnie to nieśmiała próba ukazania faktu, że Iommi potrafił po odejściu Ozzy’ego prowadzić Black Sabbath, nigdy nie zbaczając z obranego wcześniej kursu, zachowując swój styl, nie oglądając się na konkurencję, utrzymując przy tym w ryzach zespół i nadal tworząc solidne płyty, które stanowiły dla większości nowych grup metalowych nie lada inspirację.

Oto historia zespołu naznaczonego niezłomną wiarą w muzykę, wykonywaną z pasją. Na przekór wszystkim i wszystkiemu.

Nowości GAD Records. Jesień 2012



MICHAŁ WILCZYŃSKI

Emerson, Lake & Palmer. Mantykorą

Intrygowali. Zadziwiali. Bulwersowali. Szybko zdobyli całe rzesze fanów i równie wielkie grono zdeklarowanych przeciwników. Na łamach pierwszej polskiej biografii zespołu Michał Wilczyński wyjaśnia, czemu ich kariera nie była – jak mówił John Peel – stratą talentu i elektryczności. Zapraszamy do świata potężnych syntezatorów Mooga i perkusji z nierdzewnej stali.



ARTUR JABŁOŃSKI

Z Schulza czy Almodovara

Krzysztof „Grabaż” Grabowski, znany z zespołów Pidżama Porno i Strachy na Lachy, od zawsze przykładął wagę do lirycznej strony swojej twórczości. Wiele razy puszczał oko do słuchacza, odnosząc się do kultury, sztuki czy historii. Artur Jabłoński zaprasza na spacer po świecie licznych aluzji „Grabaża”, które skrzętnie ukrywa w swoich tekstach. Zdziwicie się, jak ich wiele!

Więcej informacji: www.gadrecords.pl

[Kup książkę](#)

GAD Records poleca inne książki Tomasza Jeleniewskiego

TOMASZ JELENIEWSKI **Paradise Lost. Ikona**

To grupa, która w ciągu swojej dwudziestoletniej kariery wiele razy zmieniała kierunek muzycznych poszukiwań. Autor śledzi te przemiany, opisując szeroko wszystkie albumy zespołu. Sięga do trudno dostępnych źródeł, przytaczając niezliczone ilości ciekawych wypowiedzi samych muzyków, a całość uzupełnia kompletną dyskografią zespołu.



TOMASZ JELENIEWSKI **Type O Negative. Piotr Wielki i reszta**

Jeden z najpiękniejszych, najmroczniejszych i najciekawszych rozdziałów w historii gotyckiego grania. Szkoda jedynie, że to rozdział definitywnie zamknięty... Książka Tomasza Jeleniewskiego pozwala prześledzić losy zespołu, a także zapoznać się bliżej z jego artystycznym dorobkiem. Całość uzupełniła dokładna dyskografia, uwzględniająca single i wszystkie wydawnictwa promocyjne.



POLECAMY TAKŻE:

JACEK KUREK
MICHAŁ WILCZYŃSKI

Rock i romantyzm
UK. Presto Vivace

Najniższe ceny na sklep.gadrecords.pl

[Kup książkę](#)